

Podróże uczą i bawią

I. Warsztaty dla nauczycieli

Po raz kolejny chciałam zachęcić do udziału w warsztatach edukacyjnych za granicą. Jak już pisałam przy innej okazji, możliwości takie daje uczestniczenie w różnych programach strukturalnych, których wybór jest bardzo duży. W tym celu warto zapoznać się z ofertą odpowiednich instytucji /np. Sekretariatu do Spraw Młodzieży Województwa Zachodniopomorskiego/ i oczywiście złożyć wnioski. Za każdym razem widzę, jak duże korzyści wynikają z takich wyjazdów. Ostatnio zachęcałam do korzystania z programów Comeniusa, bo właściwie za darmo /koszty wyjazdu z funduszy Unii Europejskiej/, można przeżyć fantastyczną pod każdym względem przygodę. Plusem takich szkoleń jest to, że zmuszają do nieustannego uczenia się języka obcego. Nie ukrywam, że po każdym takim wyjeździe zapadam na nauczycielską chorobę, tj. misję popularyzowania idei, w tym wypadku programów unijnych; dotyczy to zarówno nauczycieli, jak i uczniów, ponieważ dla nich też jest bardzo dużo propozycji i im wcześniej zaczną się tym interesować, odwiedzać strony internetowe różnych unijnych programów, tym lepiej. Później, kiedy będą starsi, bez trudu będą wiedzieli jak poruszać się w tej ciekawej ofercie edukacyjnej.

Niedawno, dzięki współpracy z Sekretariatem do Spraw Młodzieży Województwa Zachodniopomorskiego, miałam możliwość uczestniczenia w międzynarodowych warsztatach - „ **Interconnection In Diversity**” /„Youth In Action”/.

Do nowoczesnego ośrodka w małej miejscowości koło Monachium zjechali się przedstawiciele kilku narodowości, tj. Hiszpanie, Włosi, Słowacy, Niemcy, Szwedzi i Polacy. Celem spotkania tej międzynarodowej grupy było zapoznanie się z programem **Batzavta**, ale jednocześnie integracja i wymiana doświadczeń ludzi pracujących z młodzieżą.

Celem tego programu było propagowanie, ale też i poszukiwanie najlepszych rozwiązań w sytuacjach trudnych, konfliktowych. Szczególnie ważne jest to w przypadku spotkania grup interkulturowych. My właśnie byliśmy taką grupą. Spotkanie treningowe najczęściej miało podobny przebieg, mianowicie na początku uczestniczyliśmy w tematycznym warsztacie, który był tak zaprojektowany, że uczestnicy nie do końca zdawali sobie sprawę, do czego zmierzają; chodziło oczywiście o to, żeby działanie było jak najbardziej autentyczne, nie zaś symulowane i „dyplomatycznie” poprawne. Następnie omawialiśmy rezultaty, mówiliśmy o swoich odczuciach, dyskutowaliśmy, czasami dość burzliwie.

Trzeba przyznać, że trenerzy potrafili odpowiednio moderować dyskusję; czasami uczestnicy nie zgadzali się i ze sobą, i z trenerami; sama również miałam wątpliwości, ale ostatecznie zawsze w myślach wracałam do przebiegu warsztatów, nurtowały mnie różne podniesione kwestie i często przyznawałam rację prowadzącym. Myślałam sobie, że pewnie o to chodziło, żeby skłonić nas do refleksji, albo zburzyć takie zasiedziałe w głowach schematy myślowe na niektóre tematy. Najważniejszą kwestią tych spotkań było pokazanie, że można się różnić pięknie, że w ogóle ludzie są różni i wszelkie spotkania

interkulturowe muszą uwzględniać te różnice, mimo tego każdy ma prawo znaleźć swoje miejsce w grupie, przy czym ważne jest, aby dobrze się w niej czuł. Niedopuszczalne jest narzucanie własnych preferencji i udowadnianie, że jedynie one są słuszne! Każdy z nas jest inny i każdy ma też inne potrzeby, ale wszyscy jesteśmy mieszkańcami tej samej ziemi! Oczywiście w zglobalizowanym świecie filozofia tego programu jest jak najbardziej słuszna. Dodatkowym atutem tych spotkań była możliwość uczestniczenia w różnych tematycznych warsztatach, zgodnie z własnymi upodobaniami; kto lubi gotować - gotował, kto lubi śpiewać – śpiewał lub: lepił w glinie, wycinał z papieru, szył w filcu lub uczestniczył w innych „pracach ręcznych”, a wszystko oczywiście w międzynarodowej grupie; ja śpiewałam pod dyktando naszej koleżanki Agnieszki; brawa dla Niej, bo ostatecznie udało Jej namówić do śpiewania wszystkich; brzmiało pięknie i donośnie!



Zdjęcie 1. Monachium

*/ międzynarodowa grupa w czasie próby śpiewu pod dyktando naszej koleżanki, Agnieszki/
Autorka zdjęcia: Magdalena Samul-Szerwińska*

Warsztatowe zajęcia uzupełniało zwiedzanie Monachium, poznawanie kultury, jak również miejsc, w których zwykle spotykają się ludzie, żeby porozmawiać, odpocząć.

Spotkanie to pokazało, że pomimo różnic kulturowych, różnych języków, charakterów, ludzie potrafią się porozumieć, a nawet zaprzyjaźnić, pod warunkiem, że są wobec siebie **tolerancyjni!**

Z przyjemnością powiem, że gospodarze seminarium zrobili wszystko, żeby uczestnicy czuli się dobrze, na każdym kroku czuło się ich troskę i gotowość pomocy.

W tym miejscu chcę podziękować Pracownikom Sekretariatu ds. Młodzieży Województwa Zachodniopomorskiego, że miałam możliwość uczestniczenia w tym seminarium, bo naprawdę wiele się nauczyłam się; warto dzielić się zdobytym doświadczeniem z innymi, pracującymi z młodzieżą, bo idea „Intrconnection In Diversity” jest jak najbardziej słuszna i godna popularyzowania. Zachęcam do odwiedzania stron internetowych **Sekretariatu ds. Młodzieży Województwa Zachodniopomorskiego.**

II. Wycieczka z klasą do Malagi.

W maju klasa III m, w ramach realizacji programu klasy dwujęzycznej wyjechała do Malagi. Młodzież uczy się języka hiszpańskiego na poziomie rozszerzonym, zatem wycieczka miała charakter zarówno turystyczny, jak i edukacyjny. Młodzież kwaterowała w domach Hiszpanów, poznawała więc ich codzienne życie, jak również miała bezpośredni kontakt z żywym językiem. Oprócz tego codziennie uczestniczyła w zorganizowanych zajęciach nauki języka. Pozostały czas przeznaczony był na poznawanie kultury kraju, zwiedzanie.

W tym miejscu oddam głos uczestnikom wycieczki.

1. **Agnieszka Rutkowska:**

W maju tego roku miałam przyjemność pobytu w Maladze (Hiszpania) wraz z moją klasą. Była to niezwykła przygoda. Zwiedziłam kilka przepięknych miast, uczestniczyłam w kursie językowym, jednak najbardziej atrakcyjne było dla mnie to, że mieszkałam z hiszpańską rodziną. Przebywałam 24 godziny na dobę z osobami z zupełnie innej "bajki". Poznawałam ich zwyczaje, nawyki i charakter. Na przykład Pani, która mnie gościła u siebie dała mi najlepszą lekcję salsy, jaką mogłam sobie wymarzyć. Okazało się, że Luz (tak miała ta pani na imię) przez długi czas w swoim życiu występowała na scenie jako tancerka. Również opowiedziała mi o historii Hiszpanii, np. o dyktaturze Franco'a. Prawdziwa lekcja historii ze świadkami zdarzeń! I to wszystko przeżyłam komunikując się w obcym dla mnie języku. Niesamowite! To po prostu nie było zwyczajne podróżowanie, kiedy oglądamy ludzi zza "szybki", ja byłam w środku, razem z nimi uczestniczyłam w tamtym życiu. Doświadczenie to pomogło zrozumieć mi inną rzeczywistość, nie oceniać po wyglądzie i otworzyć się na ludzi.

2. **Kinga Jurczyk:**

Moja wycieczka klasowa do Malagi pozwoliła mi poznać obyczaje i kulturę państwa, które mnie fascynuje. Zwiedzając Hiszpanię poznałam kulturę i zachowanie ludzi, nauczyłam się jak radzić sobie w sytuacjach, gdy napotkam problem z komunikacją czy z rozumieniem ludzi, którzy mówią z różnym akcentem. Poznałam historię uwielbianej przez Hiszpanów corridy, o której do tej pory wiedziałam niewiele. Praktyczną wiedzę zdobyłam podczas przygotowywania posiłków z rodziną, u której mieszkałam, a także podczas zajęć kulinarnych w pobliskiej szkole, nauczyłam się przyrządzać tradycyjne iberyjskie dania charakterystyczne dla południowej części półwyspu. Miałam okazję sprawdzić się mówiąc w języku llanito, czyli mieszance języka angielskiego z językiem hiszpańskim, co było dla mnie najbardziej wartościowym i lepszym od szkolnego, sprawdzianem lingwistycznym. Wiedza, jaką wyniosłam z tego krótkiego, aczkolwiek atrakcyjnego pobytu, dała mi możliwość rozwoju, jakiego nie poznałam siedząc w szkolnej ławce.



Zdjęcie 2. Napis Malaga

3. Natalia Kochaniuk:

Podczas ostatniej wycieczki klasowej do Malagi, mieliśmy w programie zorganizowane dwie „zabawy”. Pierwszą z nich były zajęcia salsy (tańca latyno-amerykańskiego), podczas których nauczyliśmy się podstawowych kroków, pod okiem instruktorki. Zabawa była świetna i wydaje mi się, że wszyscy wrócili z niej zadowoleni. Kolejną „zabawą” była degustacja regionalnego dania – paelli. Potrawa była przepyszna, a ja miałam okazję spróbować małż, których wcześniej nie miałam odwagi skosztować. Oprócz tych dwóch rozrywek, zwiedzaliśmy okoliczne miasta, które również zapewniły nam mnóstwo niezapomnianych wrażeń ;)

4. Pola Marszałek:

Podczas klasowej wycieczki do Malagi były trzy elementy, które pamiętam do dzisiaj.

Pierwszym elementem było mieszkanie u hiszpańskich rodzin. Bardzo podobał mi się ten pomysł, ponieważ mogliśmy poćwiczyć wymowę słów, nauczyć się poprawnego formułowania zdań oraz wielu pożytecznych słów i wyrażeń. Dzięki pobytowi u mieszkańców Malagi mogliśmy spróbować typowo hiszpańskich potraw, poznać ludzi i kulturę tego kraju.

Drugim ciekawym wydarzeniem była wycieczka na Gibraltar. Nasz przewodnik mówił tylko w dwóch językach: hiszpańskim i angielskim. W ten sposób mogliśmy nie tylko poćwiczyć nasz hiszpański, lecz także angielski. Bardzo mi się to podobało, ponieważ kiedy nie znałam jakiegoś zwrotu lub słowa po hiszpańsku, mogłam bezproblemowo powiedzieć to po angielsku. W mojej pamięci szczególnie zapisała się wizyta w jaskini. Niesamowite stalaktyty i tajemnicza atmosfera

sprawiły ,iż było to wyjątkowe miejsce. Duże wrażenie zrobiły też na mnie piękne krajobrazy i morze.

Trzecim elementem była sama integracja. Podczas wyjazdu razem spędzaliśmy większość czasu. Wspólnie zwiedzaliśmy, plażowaliśmy, a nawet tańczyliśmy salsę. Dzięki temu wyjazdowi dowiedziałam się, że naprawdę lubię moich kolegów z klasy i mogę na nich liczyć.



Zdjęcie 3. Pod palmą. Malaga

Autorkami zdjęć są Agnieszka Rutkowska i Martyna Kaczyńska z klasy 3m 32 Gimnazjum.

Na zakończenie , ja już jako wychowawca klasy , zgłosiłam naszą wycieczkę do ogólnopolskiego konkursu „Wartościowa Wycieczka Szkolna” w kategorii - warsztaty językowe. Powyższe wypowiedzi młodzieży pochodzą właśnie z tego konkursu. Zajęliśmy **3 miejsce** w tej kategorii;



Zdjęcie 4. Dyplom. Wycieczka szkolna

Niedługo zacznie się czas szkolnych wyjazdów, może więc warto pomyśleć o takim, który będzie i przyjemny, i pożyteczny dla młodzieży.

Jadwiga Adamczewska

/Zespół Szkół Ogólnokształcących Nr2

w Szczecinie ul. Kopernika 16a/